

NO
WY

Dziennik Łódzki

№ 25

Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 16 85. — Tel. 101-93.

Rok III

KARTELE WINNY BYĆ TĘPIONE

jeśli ich działalność jest sprzeczna z ogólnymi interesami państwa

Min. Zarzycki domaga się potanienia kosztów produkcji

Dalsze obrady komisji budżetowej Sejmu

Przechodząc do sprawy karteli przedstawił minister swój punkt widzenia na przedsiębiorstwa skarżone. **Kartele, jeśli działalność ich jest twórcza i racjonalna, natomiast winny być tępione, jeśli ich działalność jest sprzeczna z ogólnymi interesami państwa.**

Poruszając zarządzenie pensji dyrektorskich minister oświadczył, że dyrektor Mościce inż. Kwiatkowski, po ostatnim obniżeniu jego pensji o 25 proc., otrzymuje dodatkowo ze wszystkich dodatkami 4,283 złote tymczasem minister dąży mu chętnie pensję dwukrotnie wyższą, albowiem inicjatywa energiczna i zdolności inż. Kwiatkowskiego stawiają młode Tesze Mościce na wyjątkowo wysokim poziomie.

Z kolei minister przeszedł do sprawy obecnej sytuacji gospodarczej w przemyśle.

P. minister stwierdził, iż rok 1932 był okresem najniższego spadku koniunktury i że po tym okresie nastąpiło ponowne ustabilizowanie się wytwórczości w przemyśle na poziomie bardzo jednak niskim.

Omawiając sprawę ożywienia życia gospodarczego minister podkreślił, iż podwyższenie cen produktów rolnych o znaczeniu zasadniczym, podstawowym, nie dałoby należytego efektu, bowiem podnosząc zdolność nabywczą wsi jednocześnie obniżyłoby zdolność nabywczą miasta wobec podwyższenia kosztów produkcji, a co za tym idzie również i ludność wiejska odczułaby w następstwie wyłonione znowu trudności przy zapożyczaniu się w produkty przemysłowe. Poza tym taka akcja interwencyjna kosztowałaby obecnie zbyt wiele.

Minister stwierdza, iż jedyną drogą do ożywienia życia gospodarczego jest potanienie kosztów produkcji, rozszerzenie i udostępnienie kredytów, ułatwienie przy wymianie towarów z zagranicą i nawrót zaufania.

Koniecznym jest obecnie, zdaniem ministra, przystosowanie się do wytworzonych obecnie warunków.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos poseł Rybarski, poruszając sprawę karteli. Mówca wysuwa postulat, że trzeba się zdecydować czy idzie się na kartele przymusowe czy też tolerowane. Koniecznym jest opracowanie ustawy kartelowej. Co do znizki

cen mówca jest zdania, że bez wprowadzenia świeżych kapitałów obrotowych do przemysłu sama zniżka cen da niewiele. Poseł Rybarski wypowiada się za zniżką podstawową jaką jest zniżka ceny węgla.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie: Sowiński z BB, Chałdziński z NPR, Bien z P-S i Holiński z BB, który zastrzegł się, że przemawia wyłącznie we własnym imieniu i polemizował z oświadczeniami przedmówców w sprawie karteli. Zdaniem mówcy nie wszyst-

kie kartele są dobre, ale nie należy ujemnych o nich sądów zbyt uogólniać. Życie gospodarcze powinno samo sobie dawać radę, a przymus kartelowy stosowany może być tylko wyjątkowo.

Blok państw z Polską na czele nie dopuści do hegemonji wielkich mocarstw przy rozstrzygnięciu spraw międzynarodowych w Genewie

GENEWA, 24. I. (PAT.). „Journal de Geneve” pod tym tytułem „cztery wielkie mocarstwa arbitralni świata” — zamieszcza dziś obszerną depeszę z Londynu omawiającą rzekomy plan Mac Donalda i

Simona stwarzający stałą, ścisłą współpracę grupy wielkich mocarstw: Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch, któreby sprawowały hegemonję.

Co esponent twierdzi, że według krążących w Londynie pogłosek, Simon jest zwrócony tem, że polityka W. Brytanji w Lidze jest często pokrzyżowana przez t. zw. mniejsze państwa.

które bardzo poważnie aspirują do roli wielkich mocarstw europejskich. Korespondent podkreśla, że w Londynie zwraca się uwagę na rosnącą aktywność rządu polskiego, który przeprowadził pakt nieagresji z rządem sowieckim, oraz zbliżył Polskę z Czechosłowacją. Zwróciwszy uwagę na słabnącą akcję polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, korespondent konczy, że **Polska i Mała Ententa czują się silniejsze od swoich możliwych przeciwników**, tak, iż trudno przypuścić, by poddały się decyzji wielkich mocarstw, mając możliwość wypowiadania swego zdania i obrony swoich interesów na trybunie genewskiej.

Groźba białej śmierci

Rozpaczliwe sygnały z Nowej Ziemi

Ryga 24. I. Sowiecka stacja meteorologiczna na Nowej Ziemi znalazło się w obliczu śmierci głodowej i daje drogą radiową rozpaczliwe sygnały o natychmiastową pomoc. Dotychczas załoga stacji dostarczała żywność z Archangielska. Obecnie jednak morze Łodowate zablokowane jest całkowicie masą lodów.

Dwa mniejsze łamacze lodów usiłowały dotrzeć do Nowej Ziemi, lecz musiały zawrócić, znalazłszy się same w niebezpieczeństwie zgniecenia przez góry lodowe. Jedynie wielki łamacz lodów Krassin brany jest pod uwagę, lecz i jego przedsięwzięcie oceniane jest w kółkach fachowych bardzo sceptycznie.

Odrzucenie wniosków niemieckich na konferencji rozbrojeniowej w Genewie

GENEWA, 24. I. (PAT.). — Prezydium konferencji rozbrojeniowej kontynuowało dzisiaj dyskusję nad projektem kontroli wykonania zobowiązań rozbrojeniowych.

W dyskusji kilkakrotnie interwenjował delegat niemiecki, Nadolny, usiłując osłabić proponowany system kontroli, i należy przypomnieć, że odnośny projekt opracowany został w komisji pod nieobecność delegacji niemieckiej.

Nieobecność niemieckiej delegacji podczas uchwalania tego projektu umożliwiła daleko idące za-

ostrzeżenia na wypadek, gdy chodzi o uzasadnione domysły, iż dane państwo nie przestrzega swoich zobowiązań rozbrojeniowych.

Sprzeciw Nadolnego zostały znaczną większością głosów odrzucone.

Odrzucony został również projekt zgłoszony przez Nadolnego, aby komisja główna konferencji dyskutowała jednocześnie z francuskim planem organizacji pokoju i wniosek niemiecki rozbrojenia jakościowego.

Manjacki upór Niemiec w sprawie rewizji granic

STRASBURG, 24. I. (Pat.) Trzy poważne dzienniki alzacko-łotaryńskie „Journal d'Alsace et de Lorraine” w Strasburgu, „Le Messin” w Metz i „Eclair de l'Est” w Nancy opublikowały na tytułowej stronie artykuł pt. „Niemiecka kampanja rewizjonistyczna”, pióra deputowanego Augusta Gratien. Wskazawszy na bezpodstawność niemieckich pretensji do Pomorza, autor artykułu zaznacza w kopijnizji: — Zarówno opinja francuska jak i międzynarodowa nie

moga pojąć dlaczego pewne elementy w Niemczech uprawiają z uporem politykę, której rezultatem może być tylko katastrofa. Patrząc na rzeczy ze zdrowym rozsądkiem stwierdzić należy, że naród niemiecki ma do rozwiązania u siebie cały szereg groźnych problemów wewnętrznych, z których każdy wzięty z osobna posiada bezwzględnie o wiele więcej wagi dla przyszłości Niemiec niż sztucznie wywołany problem rzekomego korytarza.

Ameryka zaprosiła państwa które wpłaciły ratę grudniową

WASZYNGTON, 24. I. PAT. Roosevelt upoważnił Stimsona do przeprowadzenia oddzielnych konferencji z temi państwami dłużnicami, które wywiązały się ze swoich zobowiązań i pragną obecnie przeprowadzić dyskusję w sprawie długów. Panuje tu przekonanie, że

Czechosłowacja, Finlandia, Estonia i Litwa, które podobnie jak Włochy dokonały 15 laty sum należnych Ameryce w dniu 15 grudnia r. ub. zostaną wkrótce zaproszone na konferencję w sprawie długów wojennych.

RADA LIGI NARODÓW zajęła się zatargiem angielsko-perskim

GENEWA, 24. I. (PAT.) Dzień przed południem rozpoczęła się przed przewodnictwem delegata włoskiego Aloisio'ego 70-ta sesja Rady Ligi Narodów. Francję reprezentował Cot, Wielką Brytanię — Eden, Polskę — Raczynski i Niemcy stały delegat Keller.

go zatargu o koncesje naftowe. Sprawodawcą dla tej sprawy został wyznaczony Benesz.

Na poufnym posiedzeniu przy ustalaniu porządku dziennego Rady, odesłano do procedury lokalnej petycję mniejszościową pani Neugebauer z Górnego Śląska. Na posiedzeniu publicznem Rady przyjęto szereg raportów, oraz wyznaczono sprawodawcę dla najważniejszej z pośród spraw figurujących na porządku dziennym, mianowicie dla sprawy anglo-perskiej.

255.279 bezrobotnych w Polsce

WARSZAWA, 24. I. (PAT.) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 21 stycznia 255.279 osób co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 11.989 osób.

Ozwiązkowy Kino-Teatr ZACHĘTA

Dzisiaj i dni następnymi
Na wspólnie arcydzieło
Ważniejszą część do tych
Czas widzieliśmy na ekranie —
p. l.

Demon Miłości
(„At. anyda”)

W rolach głównych: **Brygida Malm i Jean Angello**

Nad progr. „Dodatek dźwiękowy”

Wkrótce: **Wesoły porucznik**
Sala dobrze ogrzewana

W Paryżu zapowiadają UPADEK GABINETU BONCOURA

Komisja finansowa odrzuciła wnioski rządowe

PARYŻ, 24. I. Komisja finansowa parlamentarna powzięła na swym wczorajszym nocnym posiedzeniu ważne decyzje. Z finansowego projektu rządowego w części, dotyczącej oszczędności komisja przyjęła tylko pewne wnioski na ogólną sumę 379 milionów franków, a resztę zamierzonych przez min. skarbu Cherona oszczędności na sumę ponad 5 miliardów fr. — odrzuciła.

Minister finansów Cheron nie zgodzi się na uchwały komisji i będzie się umagał o uchwalenie planu rządowego.

PARYŻ, 24. I. Minister finansów Cheron złożył dziś dziennikarom oświadczenie, w którym podkreślił, iż miał rację, gdy w roku 1930 zwalzał przesadne udzielanie ulg podatkowych oraz zbyt wysokie wydatki, które Francję doprowadziły do sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje. Stanowisko to uznano za słuszne niestety zbyt późno. Gdy dziś domaga się minister surowych oszczędności oraz ofiar w celu udrowienia sytuacji budżetowej i finansowej Francji, to jeszcze raz ma on rację i grozi, że teraz społeczeństwo spostrzeże się zbyt późno.

Cheron pozostaje wierny programowi, nakreślonego przez rząd, to jest przywróceniu równowagi budżetowej bez zakładania nowych pożyczek. Do parlamentu i senatu należy wypowiedzieć się co do tego, kto ma słusność, on czy Komisja finansowa. Nigdy jeszcze moje sumienie nie było spokojniejsze — zakończył minister Cheron.

Aerolit przebił dach teatru

VALPARAISO, 24. I (PAT). Olbrzymiej wagi aerolit spadł na nowowytbudowany tam teatr „Mundial”. Aerolit przebił dach gmachu teatralnego i wyrządził wewnątrz prawdziwe spustoszenie, wypadek zdarzył się w godzinach porannych, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach.

PARYŻ, 24. I. W kołach politycznych Paryża liczą się z upadkiem rządu Paul Boncoura, a to wskutek coraz większej rozbieżności poglądów między parlamentem a rządem na budżet państwowy i na sposób ratowania finansów.

W kołach deputowanych przypuszczają, że następcą Paul Bon-

coura będzie rząd socjalistyczny, na czele którego stanie przywódca socjalistów, Blum. Obecnie w kotle lewicy prym zaczęli wodzić socjaliści, którzy coraz bardziej podejmują wysiłki, aby koło siebie zgromadzić większość posłów w Izbie.

TRUDNOŚCI POLSKIEGO HANDLU

Barjery celne utrudniają wywóz

Debaty nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu

WARSZAWA, 24. I. — W dalszym toku prac budżetowych komisja sejmowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrzenia preliminarza budżetu Ministerjum Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca pos. Minkowski (BB.) przypomniał, że dochody tego działu budżetowego preliminowane są w wysokości 15.032.300 zł., a wydatki w kwocie 32.451.800 złotych. Stanowi to dalszy 10-procentowy spadek preliminowanych wydatków.

Omawiając szerszej sprawy naszego handlu morskiego i żeglugi, pos. Minkowski podniósł, że proces zespalania kraju z morzem czyni dalsze postępy gospodarcze.

Port w Gdyni jest jeszcze w stadium rozbudowy. W r. b. wznieśliśmy mały magazyn długoterminowy, dużą halę pasażerską z pomieszczeniem dla urzędu celnego i innych biur, 10 nowych kraów, a ponadto zwiększona będzie sieć wodociągowa i elektryczna.

Dalsze wywoły posła Minkowskiego poświęcone są przedsiębiorstwom skomercjalizowanym.

Rozpatrzenie w sprawie przedsiębiorstw skomercjalizowanych pozwala, zdaniem mówcy, przedsiębiorcom tym na inwestycje, o ile program tych wkładów nie przekracza 10 proc. przewidywanych zysków. W ten sposób działalność przemysłowa państwa może służyć także do tych dziedzin, w których

jest czynna prywatna inicjatywa, a to uważa referent za niewłaściwe. Rewizja dekretu o skomercjalizowanych przedsiębiorstwach z różnych względów staje się rzeczą pilną.

Wspominając poszczególne przedsięwzięcia skomercjalizowane, oświadcza referent, że nie zmienia swego zasadniczego stanowiska — przeciwnego kartelizacji przymusowej.

Rozwijając szeroko swój pogląd na zagadnienie dochodów społecznych w związku ze specyficznymi właściwościami Polski, jako kraju rolniczego, referent dochodzi do wniosku, że musi być konsekwentnie przeprowadzona wielka praca porzucenia przez państwo szeregu zbędnych funkcji gospodarczych. Poruszając zagadnienie ustawodawstwa socjalnego, domagał się referent, aby ustawa sceleniowa przyniosła w rezultacie wydajne obniżenie ciężarów socjalnych.

Następnie zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Jan Zarzycki, mówiąc o bilansie handlu zagranicznego.

Od roku 1930 mamy saldo aktywne. W r. 1930 było 180 milionów. W r. 1931 410 milionów, a niezwykle ciężki dla handlu zagranicznego rok 1932 zakończyliśmy saldem dodatnim 2.1,8 milionów.

BOMBY CUCHNĄCE

w gmachu uniwersytetu wrocławskiego

BERLIN, 24. I. (PAT). Antysemityczne demonstracje na uniwersytecie wrocławskim przybrały dzisiaj szczególnie ostrą formę.

Z racji wznowienia wykładów przez profesora Kohna — do gmachu uniwersytetu wkroczyło około 200 studentów nacjonalistów, którzy opanowali wszystkie korytarze i sale wykładowe, wszczynając nieopisaną wrzawę, która uniemożliwiła wykłady. Studenci nie poprze-

stali tym razem na wzdostępnym okrzyków w rodzaju „Precz z Kohnem” i t. p., lecz rzucali bomby cuchnące i żądzące, a nado w jednej budce telefonicznej spowodowano wybuch petardy, celem zwiększenia paniki.

Bezwzględnie po wtargnięciu nacjonalistycznych studentów do gmachu uniwersytetu, rektor wezwał policję, która opróżniła korytarze i sale wykładowe. Między dowódcą jednego z oddziałów policyjnych a jednym z profesorów, w trakcie wkroczenia policji na salę wykładową, doszło do ostrej wymiany zdań.

Przed gmachem uniwersytetu zgromadził się duży tłum nacjonalistów. Policja z trudem tłum rozproszyła.

Zwyżka kursu funta

LONDYN, 24. I. PAT. Funt doznał dzisiaj znacznej zwyżki, podczas gdy wczoraj kurs wynosił 3,37 dol. za funta, dzisiaj w ciągu dnia wynosił on 3,40 przy zamknięciu zaś kurs wynosił 3,39, 7/8 dol.

Ta nagła zwyżka wartości funta spowodowana została częściowo wiadomościami z Ameryki o tendencji inflacyjnej w stosunku do dolara, częściowo zaś znacznym s upem złota, a dokonany w dniu dzisiejszym przez bank angielski.

Obniżenie stopy dyskontowej.

PRAGA, 24. I. (PAT). Z dniem 21 stycznia 1933 r. Czeskosłowacki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 4 i pół na 3 i pół, lombardową (pod zastaw papierów państwowych) z 6 na 5 i pół, innych z 6 i pół na 6.

Zborze polskie w Królewcu

KRÓLEWIEC, 24. I. (PAT). Przybył tu drogą wodną z Gdańska transport owsa (około 350 ton) pochodzenia polskiego. W najbliższych dniach spodziewana są dalsze transporty zboża polskiego z Gdańska i Gdyni.

Manifestacje komunistyczne

BERLIN, 24. I. (PAT). Władze zezwoliły na urządzenie w środę po południu manifestacji komunistycznej na placu Beuelowa i na niezieldną manifestację socjaldemokratów w Lustgartenie.

Manifestacje te mają być odpowiednią na ostatnią manifestację hitlerowców, odbytą w ubiegłym ziele.

Komuniści chcą zabić Hitlera.

BERLIN, 24. I. — Adolf Hitler otrzymał wczoraj pocztą list podpisany przez dziesięciu bojówkarzy komunistycznych.

Autorzy listu zawiadamiali Hitlera, że został na niego wydany wyrok śmierci.

Niemiec dowódcą wojsk boliwijskich

PARYŻ, 24. I. (PAT). Z Sant Jago de Chile donoszą, iż wojska boliwijskie, pod dowództwem niemieckiego generała Kundta, rozpoczęły ofensywę. Ofensywa ta trwa już od dni trzech.

Piechota boliwijska, pod silnym ogniem artyleryjskim, posunęła się znacznie naprzód mimo zacietego oporu wojsk peruwiańskich. Wojska boliwijskie obległy fort peruwiański Ayala i przełamały prawe skrzydło armii przeciwnika.

Straty po obu stronach są bardzo znaczne.

TAJEMNICZE PORWANIE PRZEZ CZEKISTÓW

urzędniczeki poselstwa sowieckiego w Berlinie

Nowy skandal dyplomatyczny w Szwajcarii

Uprowadzenie

BERN, 24. I. Rząd szwajcarski postanowił wszcząć śledztwo przeciwko niesłychanemu wypadkowi porwania z terenu Szwajcarii i wywiezienia do Rosji przez agentów G. P. U. byłej pracowniczkę poselstwa sowieckiego w Berlinie, jak obecnie ustalono Mariji Eljanow.

Porwania dokonali znany do lat w Warszawie czekista rosyjski, Rojzeman, który w głównym sztabie GPU w Moskwie zajmuje stanowisko kontrolera personelu sowieckich placówek zagranicznych.

Rojzeman w towarzystwie policji szwajcarskiej przybył w erudni do jednego sanatorium, gdzie przebywała Marija Eljanow i zażądał wydania jej.

Zarząd sanatorium nie stawiał przeszkód. Natomiast chora stawiała opór tak rozpaczliwy, że wszyscy lekarze, sanitariusze, a nawet Rojzeman wyszli z jej pokoju z podrapaniem twarzy i w podartych ubraniach. Mustano ją związać w kaitan bezpieczeństwa.

Przez całą drogę na dworzec panna Eljanow przeraźliwie krzyczała, używając pomocy przesiewki agentom GPU, którzy wiozą ją do Rosji, aby zamordować

Na dworcu Rojzeman tłumaczył wzburzonej publiczności, że jest to umysłowo chora, którą wiozą do kliniki.

Skandal

Przed dwoma tygodniami rząd szwajcarski otrzymał wiadomość, iż panna Eljanow, była agentka GPU, która odmówiła powrotu do Rosji, została w Rosji uwieziona i grozi jej kara śmierci.

Ten fakt spowodował przeprowadzenie śledztwa, jakim sposobem policja szwajcarska dała się użyć do pomocy Rojzemanowi. Okazało się, że Rojzeman posługiwał się sfałszowanymi dowodami i nakazami i że ległynie napozór wywiezienie panny Eljanow było zwykłym porwaniem.

Skandal nabral kolosalnego rozgłosu w całej Szwajcarii, policja prowadzi dochodzenie;

na lamach pism ukazują się coraz to nowe rewelacje w tej sprawie.

Porwanie wywarło tak wielkie wrażenie w kraju i tak ogromne oburzenie korpusu dyplomatycznego

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę stycznia

WARSZAWA, 24. I. PAT. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 0,1 milj. zł. do sumy 502,4 milj. zł., spadek natomiast zapasu walut i dewiz zaliczonych do pokrycia, o 7,8 milj. zł. do 53,1 milj. zł.

Platne zobowiązania wzrosły o około 8 milj. zł. i wynoszą 221,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, przedewszystkiem w skutek zmniejszenia się portfelu wekslowego, obniżył

się o 28,1 milj. zł. spadając do 941,1 milj. zł.

Pomimo pewnego odpływu walut i dewiz, pokrycie kruszcowo-walutowe wobec równoczesnego spadku sumy natychmiast płatnych zobowiązań i oblegu biletów bankowych, cokolwiek się podniosło mianowicie z 46,02 proc. do 46,07 (6,07 ponad normę statutową). Nieco silniej wzrosło pokrycie w łącznym złotem osłagając 43,28 proc. 13,23 ponad normę statutową, wobec 42,56 proc. w poprzedniej dekadzie. Zwiększyło się również dość znacznie pokrycie złotem samego oblegu z 41,91 proc. do 55,38 proc.

Stopa dyskontowa — 6 proc., zastawowa — 7 proc.

Epidemia grypy w Niemczech

BERLIN, 24. I. PAT. W Dortmundzie zostały zamknięte szkoły powszechne z powodu epidemii grypy.

6 WYROKÓW ŚMIERCI

na urzędników sowieckich

MOSKWA, 24. I. (PAT). W Sewastopolu skazano na śmierć 6-ciu pracowników tamtejszego urzędu podatkowego z zastępcą kierownika urzędu włącznie. Skazani oskarżeni byli o „wina-

domie obniżanie podatków prywatnym handlarzom, o łapownictwo, oraz szereg innych nadużyć na tle służbowym. Słarbowiecki poniósł szkodę na sumę 600 tys. rb.

Demonstracyjny strajk w przemyśle kottonowym 30 omdlałych robotnic na terenie „Widz. Manufaktury“

Na drodze do zawarcia umowy zbiorowej

Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem w okręgowym inspektoracie pracy rozpoczęła się konferencja między przedstawicielami robotników przemysłu kottonowego, przedstawicielami ZZZ. w osobach pp. Modrzejewskiego, Kotlickiej-Piechotkówny, Kieszkowskiego i Pola oraz trzema przedstawicielami przemysłowców, z dyrektorem Hofmanem (z firmy Kahan) na czele.

Jednocześnie we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu kottonowego rozpoczęty został dwugodzinny strajk protestacyjny przeciw zerwaniu umowy zbiorowej.

Przedstawiciele robotników i związku wystąpili z żądaniem zawarcia stałej umowy zbiorowej, nie jak dotychczas na przeciąg dwóch lub trzech tygodni, lecz na okres przynajmniej kilku lat.

Po dłuższej dyskusji postanowiono powołać specjalną komisję dla jaknajbardziej szczegółowego opracowania tekstu umowy zbiorowej.

Do komisji tej wejdzie pięciu przedstawicieli robotników przemysłu kottonowego, jeden przedstawiciel związku kottoniarzy ZZZ. i pięciu przedstawicieli przemysłowców.

Pierwsze posiedzenie komisji tej odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 stycznia r. b.

Umowa ma zacząć obowiązywać od pierwszego poniedziałku po jej podpisaniu.

Postanowiono, iż robotnicy wybiorą swych przedstawicieli do komisji w ciągu najbliższych godzin, zaś przemysłowcy najpóźniej do czwartku, dnia 26 o. m.

Z uwagi na trwający obecnie w przemyśle pończosznicyim pierwszy sezon zimowy, w związku z okresem mrozów, delegacji ro-

botniczy zwrócili uwagę na konieczność jak najrychlejszego opracowania umowy zbiorowej i podpisania jej.

Gdyby w ciągu najbliższych dni umowa opracowana nie została naskutek opornego stano-

wiska przemysłowców, wówczas w całym przemyśle pończosznicyim w Łodzi wybuchnie strajk.

Po dwugodzinnym strajku protestacyjnym robotnicy w przemyśle kottonowym przystąpili ponownie do pracy.

„Schlösserowska Manufaktura“ stoi

Interwencja insp. pracy nie dała rezultatów

Zarząd fabryki zakładów przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktury, po ostatnich zajęciach i wywiezieniu dyrektora z murów fabrycznych, unieruchomił fabrykę i jako warunek do puszczenia w ruch, postawił kwestję przeniesienia dyrektora przez robotników. Robotnicy jednak stoją na stanowisku, iż dyrektor stał się czynnikiem powodującym zatarg i uchylają się od przeproszenia.

Z tych więc względów fabryka zostaje unieruchomiona do czasu zmiany warunków przez Zarząd firmy. Interwencje inspektora Wołkiewicza w tej mierze nie odniosły żadnego skutku, zarówno bowiem zarząd firmy, jako też robotnicy stoją niezłomie na zajętem przez siebie stanowisku.

Strajk w Aleksandrowie

Przerwane pertraktacje

Zatarg w przemyśle pończosznicyim na terenie Aleksandrowa, który rozpoczął się jeszcze przed 2 tygodniami z racji zamierzonej redukcji plac, dotychczas nie uległ żadnej zmianie.

Jak to podawaliśmy, w magistracie m. Aleksandrowa przy udziale obwodowych inspektorów pracy, przedstawicieli związków oraz przedstawicieli robotników i firm, odbyła się konferencja, która

jednak nie dała pozytywnego wyniku.

W związku z tem strajk, jaki wszczęli robotnicy w kilkunastu fabrykach, które wprowadziły niższe taryfy plac, trwa w dalszym ciągu.

Związki oraz przedstawiciele robotników, starania o powtórne zwołanie konferencji, celem skwidowania zatargu.

Strajk ma przebieg całkiem spokojny.

Magistrat Rudy Pabjanickiej

w sprawie nadużyć

Zawieszenie sekretarza Glonka w urzędowaniu

Sprawa nadużyć w magistracie miasta Rudy Pabjanickiej, znalazła swój epilog — jak to donosiliśmy — w aresztowaniu sekretarza magistratu, Ludwika Glonka.

Aresztowanie to wywołało zrozumiałe poruszenie. Onegdaj jeszcze w godzinach wieczorowych odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Fr. Dółki posiedzenie magistratu m. Rudy Pabjanickiej, na którym omówiona została sprawa aresztowania sekretarza Glonka.

Magistrat postanowił zawiesić sekretarza Glonka w urzędowaniu

a równocześnie omawianą sprawę przekazać komisji dyscyplinarnej dla powzięcia decyzji odnośnie zwolnienia sekretarza Glonka.

Na temże posiedzeniu magistratu omówiono sprawę budżetu na rok 1933-34 oraz finansów miasta. Ustalono, że mimo oszczędności położenie finansowe miasta jest w dalszym ciągu niezbyt pomyślne, co powoduje konieczność jak najdalej posuniętej oględności w wydatkach, w czasie opracowania nowego projektu budżetu.

Ze starostwa grodzkiego otrzymujemy następujący komunikat:

W godzinach rannych na terenie fabryki Widzewskiej Manufaktury przybyło kilkuset robotników w nadziei, że fabryka ruszy. Ponieważ jednak robotnicy postanowili kontynuować strajk i narazić sprawę przystąpienia do pracy nie jest jeszcze aktualną przybyli robotnicy częściowo pozostali na terenie fabryki z pozostałymi tamże strajkującymi już od soboty. Około godz. 10-ej część robotnic usiłowano opuścić teren fabryki celem udania się do Kasy Chorych czemu przeciwstawili się przedstawiciele robotników stojący w pobliżu bramy wyjściowej — siłą wzbraniając wyjścia.

Wobec takiego stanu rzeczy, będący na zewnątrz fabryki przedstawiciele policji strzeżący porządku na ulicy, ostrzegł robotników nie dopuszczających do wyjścia kobiet, że o ileby nadal dopuszczali się teroru zostaną zmuszeni do opuszczenia terenu fabrycznego. Pomimo takiego ostrzeżenia, grupa robotników w dalszym ciągu nie pozwalała usiłującym wyjść kobietom na opuszczenie fabryki, a nawet stosowała wobec nich terror, przyczem w jednym wypadku została pobita jedna robotnica.

Wobec powyższych aktów gwałtu, będący na miejscu oficer wroczył z oddziałem policji na teren fabryki, wzywając jednocześnie zgromadzonych robotników do opuszczenia sali i terenu fabrycznego. Na wezwanie policji robotnicy dobrowolnie podjęli opuszczać sale. Po opuszczeniu fabryki przez strajkujących okazało się, że wskutek wycieńczenia 31 robotnic uległo omdleniu i nie mogły o własnych siłach opuścić fabryki. Przybyłe pogotowie ratunkowe przywróciło omdlone do przytomności, które przeważnie same opuściły fabrykę a tylko dwie z noszów nich nogotowie odwoziło do szpitala na skutek silnego ataku histeryj.

W całej akcji policja w żadnym wypadku nie potrzebowała używać siły, ponieważ strajkujący bez stawiania oporu opuścili fabrykę na wezwanie organów władzy.

Obecnie teren fabryki jest zupełnie opróżniony. Na murach Widzewskiej Manufaktury ukazało się ogłoszenie administracji dotyczącej dalszego ciągu wypłaty zarobków, która się odbędzie w dn. 25 bm.

Działalność wojewódzkiego

komitetu pomocy bezrobotnym

Wpływy i wydatki komitetu

Łódzki wojewódzki komitet funduszu pomocy bezrobotnym na terenie całego województwa i w okresie zimowym obecnego sezonu wydatkował, na dożywianie bezrobotnych zł. 45732.—, na zatrudnienie bezrobotnych zł. 17207.— na pomoc lekarską zł. 2401.—

W tym samym czasie komitet uzyskał od społeczeństwa w formie dobrowolnych składek zł. 23600.— w gotówce zł. 27000.— w produktach spożywczych.

Pozostałe potrzeby pieniądze komitet otrzymał od naczelnego komitetu w Warszawie. Z tego

zestawienia wynika, że komitet łódzki pokrył zaedwie 10 procent swoich wydatków.

W tym okresie 24300 osób otrzymało obiady, 14250 dzieci dożywiano w szkołach. W stacjach opieki nad matką i dzieckiem dożywiano 1100 niemowląt, 10 osób otrzymało zapomogę pieniężną, 46 dzieci zagrożonych gruźlicą wysłano do sanatorium, 19425 rodzin dostało pomoc odatowa, 2124 osoby pomoc odzieżową, 1444 osoby korzystają z pomocy lekarskiej, 325 bezrobotnych znalazło zatrudnienie na koszt komitetu,

Nowa konferencja z piekarzami

Na sobotę dnia 28 stycznia r. b. wyznaczona została przez Okręgowego Inspektora Pracy inż. Wołkiewicza ponowna konferencja piekarzy z czeladnikami piekarskimi, celem omówienia warunków pracy i plac i podpisania umowy zbiorowej.

Konferencja ma poważne znaczenie albowiem od wyników tejże i ustalenia plac czeladniczych uzależniona jest kwestja opracowania cennika na pieczywo w Łodzi.

Jak przełamać kryzys?

(Dokończenie)

W kilku odcinkach podaliśmy analizę obecnych stosunków gospodarczych i społecznych w Polsce, zawartą w memorjale Rady Głównej Zw. Związków Zawodowych. Uwagi swe Rada (Główna zakończyła resumé w formie programu środków zaradczych, jakie winny być zastosowane w obecnych warunkach.

pełnym ruchu leży w interesie publicznym.

5) Zaprowadzenie istotnej państwowej kontroli nad przedsiębiorstwami, celem ukrócenia nadmiernych zysków osłaganych zarówno przez wyzysk pracujących, jakoteż przez oszukiwacze pozorne powiększanie kosztów administracyjnych, handlowych i spłaty długów.

II. Środki na przeprowadzenie tych zarządzeń.

1) Moratorium dla długów zagranicznych zarówno państwowych jak prywatnych.

2) Sciągnięcie zaległych podatków i potrzebnej części podatku majątkowego. W razie trudności osiągnięcia gotówki, hipoteczne zabezpieczenie na majątkach podatników zaległych podatków. Wypuszczenie, na podstawie tych hipotek państwowego papieru wartościowego.

3) Podniesienie na rok 1933 podatku dochodowego o 5%.

4) Przekazanie, po uruchomieniu robót publicznych, wolnej części państwowych kredytów prze-

znaczonych na zapomogi bezrobotnym na roboty publiczne.

5) Bank Polski powiększy obieg pieniężny w ramach statutowego 50% kursowego pokrycia Pomnożony obieg użyć, za pośrednictwem banków państwowych, na finansowanie papierów o których mowa w p. 2.

6) Obniżenie stopy procentowej.

7) Wprowadzenie ograniczeń dewizowych celem ochrony polskiej waluty i celem gromadzenia obcych walut z handlu zagranicznego dla bezpiecznego powiększania obiegu pieniężnego.

III. Ustawa scaleniowa.

1) Zmiana rządowego projektu ustawy, a zwłaszcza jej części, odnoszącej się do emerytur robotniczych w kierunku powiększenia świadczeń przedsiębiorców stosownie do zwiększonych wpłat robotniczych. Skarb państwa powinien przejąć na siebie pokrycie przypuszczalnego niedoboru instytucji ubezpieczeń społecznych w b. zaborze pruskim.

Projektowane emerytury należy odpowiednio podnieść.

2) Stanowzące odrzucenie projektów pogarszających dotychczasowe ustawy o czasie pracy i urlopach robotniczych.

Bezpłatne porady prawne

dla Czytelników

„Nowego Dziennika Łódzkiego“.

Pragnąc, aby „Nowy Dziennik Łódzki“ mógł służyć Czytelnikom swym radą i pomocą, postanowiliśmy wprowadzić dział bezpłatnych porad prawnych, z którego będą mogli korzystać wszyscy Czytelnicy „Nowego Dziennika Łódzkiego“ bez żadnych ograniczeń.

Porady udzielane będą zarówno w zakresie prawa karnego jak i cywilnego ze specjalnem uwzględnieniem ustawodawstwa prawa.

Zapytania do działu porad prawnych należy kierować na piśmie do redakcji „Nowego Dziennika Łódzkiego“ (Piotrkowska 86), przyczem sprawa winna być wyluszczone szczegółowo lecz jasno i zwięźle.

Porady udzielane będą w każdą sobotę na łamach „N. Dziennika Łódzkiego“ w formie odpowiedzi, bądź na nazwisko zapytującego, bądź na jego signum lub pseudonim.

Dział porad prawnych znajduje się pod kierownictwem mgr. praw Leona Kanela.

Ukazała się i jest do nabycia we wszystkich kioskach „RUCHU“ i księgarniach monografia historyczna **W. Rzymowskiego**

„W walce i burzy Tadeusz Hołowko na tle epoki“

Skład główny Książnica „ATLAS“.

Cena zł. 12.—

Kraj tysiąca klasztorów Z PAŃSTWA DALAJ-LAMY Ruch wyzwolenczy w Tybecie

Przed paru dniami doniosły dzienniki, iż powstańcy tybetańscy posunęli się w głąb prowincji Sin Kiang, zdobywając miasto Urumczy i bliżac na głowę oddziały wojsk chińskich.

Przebieg czytelnik nie bardzo zapewne orientuje się ani w podłożu tych walk, ani w topografii okolicy, gdzie rząd chiński ma znów święte, a poważne kłopoty do zwalczania.

Ruch powstańczy, zapoczątkowany na większą skalę w jesieni 1932, ma swoje ognisko w Tybecie. Otrzymała to połną kraj, mając zgórą 2 miliony km. kwadr. powierzchni, — przy zaludnieniu nie przekraczającym 2 mil. onów mieszkańców, — znajduje się formalnie pod protektorem Chin, i jakkolwiek faktycznie jest niemal zupełnie niezależnym państwem; państwem o ustroju patriarchalnym i niemal feudalnym.

Charakterystyczną cechą Tybetu są niezliczone monasteria i klasztory, zbudowane na zboczach gór, opasane łańcuchem grubych i wysokich murów. W nich koncentruje się życie społeczne, gospodarcze i polityczne całego kraju. W ich rekach spoczywa wymiar sprawiedliwości, handel, monopol transportów karawanowych, świątobliwi mnisi posiadają olbrzymie majątki w ziemi, bydło i skarbach, zgromadzonych w klasztorach od szeregu wieków.

Cała ta organizacja religijna podlega dwóm najwyższym dostojnikom kościelnym. Jeden z nich „najwyższe wcielenie Buddy”, zowie się Tashi-Lama, a przebywa stałe w monasterze Taszilumpo; władza jego jednak jest ograniczona na mały stosunkowo teren, z ludnością około 100.000 głów. Drugi natomiast, „wcielenie Buddy miłosiernego” zowie się Dalaj-Lama. Rezyduje on w wspaniałym pałacu w Lhasie w okrąg którego rozsiadły się liczne mniejsze klasztory, liczące ogółem ponad 20.000 mnichów. Dalaj-Lama jest właściwym panem i władcą Tybetu. Ma on do pomocy stałą Radę przyboczną, złożoną z czterech członków; w wyjątkowych wypadkach zwołuje Dalaj-Lama ogólnie zgromadzenie, w którym udział biorą delegaci wszystkich klasztorów, wielcy właściciele majątków i najwyżsi urzędnicy.

Tybetańczycy są narodem rycer-

skim, miłującym swobodę i wolność, której zresztą łatwo przychodzi im bronić w ich kraju, będącym jednym olbrzymim płaskowyżem, gdzie komunikacja jest niesłychanie utrudniona. Brak błitych dróg, śniegi, mrozy i wichry, karakolonne ścieżki górskie nad przepaściami, wreszcie brak paszy dla zwierząt pociagowych, — wszystko to sprawia, że jakakolwiek inwazja nieprzyjacielska w głąb Tybetu skazana być musi zgórą na niepowodzenie. A to tembardziej, że ludność tamtejsza jest bitna, odważna, zahartowana na wszelkie trudy i niewygody.

Już w roku 1912, po wybuchu rewolucji chińskiej, proklamował Tybet swą zupełną niezależność. Po szeregu walk, zakończonych w r. 1918-19, zajęciem Lhasy przez wojska chińskie, doszło do kompromisu, w myśl którego Tybet uzyskał zupełną autonomię, uznaj-

ając jednak zasadniczo suwerenność Chin.

Obecnie — korzystając z tego, że Chiny zaplątały się w świętą awanturę w Mandurię i Mongolii, postanowił Tybet wyzolić się ostatecznie z pod supremacji Chińczyków, obcych Tybetańczykom zarówno rasą, jak językiem i religią. Pretekstem do tego dostarczył przeprowadzony w r. 1928 nowy podział administracyjny Tybetu oraz ponowne proklamowanie 1 czerwca 1931 suwerenności Chin nad całym Tybetem.

Cały ten ruch ma jednak i pewien szerszy podkład polityczny. Rezydujący w Lhasie Dalaj-Lama cieszy się silnym poparciem Anglii i pozostaje zupełnie pod wpływem polityki brytyjskiej.

Natomiast „Tashi-Lama” popierany jest po cichu przez Sowety, które również i na tym terenie sta-

wiają się krzyżować politykę angielską.

Zaznaczyć trzeba, że — ile komunikacja między Tybetem a Chinami jest barzo utrudniona — to z Tybetu do Indii — poprzez potężne łańcuchy Himalajów, prowadzi aż pięć dobrych szlaków i wygodnych szlaków podróźniczych, — z nich najważniejszy z Lhasy przez przemyki górskie aż do Dżardżyling w Indiach.

Klimat ma Tybet barzo ostry, wybitnie kontynentalny. Ludność żyje przez krótki okres lata życiem nomadów; o rozwoju rolnictwa nie można myśleć. Natomiast posiada Tybet olbrzymie, dotychczas zupełnie nie eksploatowane skarby: pokłady złota, siarki i szlachetnych kamieni. Jest to niewątpliwie jeden z powodów tak silnego zainteresowania się tym gorzystym, pustym i niezłotym krajem ze strony Anglików i Sowieców.

Bezinteresowny obrońca Polaków

W głośnej sprawie Dunikowskiego w trybunale paryskim występował, jako obrońca oskarżonego, Jean Charles Legrand, wybitny adwokat paryski.

Niezwykła to osobistość. Gdy 1922 r. Legrand wstąpił do pałacu do pałacu paryskiej, nikt nie przewidywał jego znakomitej kariery adwokackiej. Ale już w rok później zwrócił na siebie uwagę po wygłoszeniu rozprawy o „Katylinie” przy okazji otwarcia roku sądowego.

Od tego czasu zaczyna zdobywać sobie klientelę i uznanie. Jego talent otwiera mu drogę do współpracownicy z Aleksandrem Millerandem, byłym prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej. Ale na należne sobie miejsce wybija się dopiero w barzo głośnej swojego czasu sprawie Almaziana, oskarżonego o zamordowanie radcy Rigaudina, którego trupa znaleziono poćwiartowanego w walizce.

Okręta tajemnicą i niesłychanie pasjonująca ta sprawa była swojego rodzaju skandalem policyjnym i bodaj czy nie była fatalnym epilogiem procesu Dreyfusa.

Legrand, dzięki osobistemu poświęceniu, sile woli i niezwykłej odwadze, zdołał ją odpowiednio zlikwidować w ten sposób, że Almaziana sąd uniewinnił, a na stanowiskach policji paryskiej zaszły zasadnicze zmiany personalne.

Legrand jest dyskretnym przyjacielem Polski; przeławiła to, broniąc bezinteresownie, co więcej, z kosztami dla siebie spraw polskich.



Dźwiękowy Kino-Stylowy-Teatr

dawniej „Reursa”
ul. Kilińskiego 123

Wzruszająca tragedia wzgardzonej rasy w Carskiej Rosji

„Moskwa bez maski”
W rolach głównych
Lionel Barrymore, Elisa Landi.

Następny program: „Skończona pieśń”

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.
Pocz. seansów: codziennie o g. 5 po pol. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

Małpi słownik Mowa małp na płytach gramofonowych Ciekawe odkrycia profesora Garnera

Znany przyrodnik amerykański Ryszard Garner wygłosił ostatnio odczyt w nowoorskim towarzystwie przyrodniczym na temat swoich studiów na mowę małp.

Sprawa ta wygląda na pierwszy rzut oka na zwykły amerykański bluff, w rzeczywistości jednak, posiada poważne podstawy naukowe.

Kiedy przed kilkoma miesiącami wyruszył Garner do Afryki, aby oddać się badaniom mowy małp, cały świat naukowy zbył tę ekspedycję pobłażliwym uśmiechem, nazywając uczonego fantastą i marzycielem, który marnuje swoją wiedzę, czas na całkowicie nierealne przedsięwzięcie.

Mimo to jednak, Garner nie dał się odwieść od raz powziętego zamiaru a owoce jego pracy są wręcz rewelacyjne.

Uczonemu udało się uchwycić na płytach gramofonowych poszczególne dźwięki małpiej mowy, które w połączeniu z odpowiednimi zdjęciami fotograficznymi

dają rodzaj „małpiego słownika”. Garner ustalił, że szympansy, przy poszczególnych czynnościach posługują się temi samymi jednosylabowymi dźwiękami.

Dźwięki powtarzają się stale i można je uważać za słowa a nawet za całe zdania.

Przy pomocy rejestracji dźwięków na płytach gramofonowych ustalił Garner, że małe małpy w chwilach gdy są głodne wydają zawsze te same krótkie i urywane pisiki. Innego rodzaju dźwiękiem w tają szympansy dzień, deszcz i słońce, określonym sygnałem posługują się specjalne małpy stróżujące, które ostrzegają całą małą kolonję przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

W ten sposób zarejestrował uczone 27 rozmaitych dźwięków, które w małpiej mowie stale się powtarzają i mają ściśle określone znaczenie.

Drugie odkrycie jest nie mniej

ciekawe. Małpy same nigdy nie wydają dźwięków, porozumiewają się tylko wówczas, jeżeli są w grupie. Każdy rodzaj małp posiada inną mowę, inaczej porozumiewają się szympansy, inaczej orangutangi i goryle.

Garner zbadał prawdziwość swojego doświadczenia również w ogrodzie zoologicznym, gdzie ustawił gramofon, puścił w ruch płyty z zarejestrowanymi dźwiękami „mowy” małp afrykańskich. Doświadczenie dało nadszpejdliwe rezultaty. Przy sygnałach deszcz lub niebezpieczeństwo, małpy natychmiast krwły się, przy innych dźwiękach reawowały również w sposób przez Garnera zgórą określony.

W ten sposób amerykański przyrodnik ustalił, że małpy posiadają rodzaj mowy, którą porozumiewają się pomiędzy sobą.

ROBERT BOUCHET

NIESAMOWITY LOT „MARGARETY”

Powieść.

Streszczenie początku.

Samolot „Margareta”, na którym dwaj lotnicy francuscy kapitan Navacelle i por. Puyvineux wystartowali do rajdu Paryż-Hanoi (Indochiny) zaginęł w tajemniczych okolicznościach. Stwierdzono tylko, iż lotnicy ominęli wszystkie stopy, przewidziane na drodze ze dnu i cała się, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, paliła na Wschód. Od chwili startu w Paryżu wszelkie słuch po nich zagaił.

W dwa lata po owym zniknięciu, kpt. Legallas (autor najsłynniejszego opowiadania) pisał w Hanoi służbę, wyszła na urlop do Europy.

(Ciąg dalszy).

„Puyvineux (Jan-Marie-Henryk de). Porucznik 34 Pułk Lotniczego 10 odznaczony 3 rany. Zginął bez wieści podczas pełnienia służby 15 kwietnia 1926 r.”

Zszepkałem się na głos i zrobiło mi się nagle żużno w klatce.

Wybiegłem na pokład.

Świeży powiew uderzył mię w twarz.

W oddali ziemia wsiąkała w złoto-łiljową mgłę.

Noc zapadała szybko.

Nagle ogarnęło mię przykre uczucie osamot-

nienia na pustym pokładzie.

Zeszedłem do bufetu.

Tkwiło tam paru pasażerów, których widok do-

prowadził mię cokolwiek do równowagi

Kazałem sobie podać „porto-flip”.

Niosłem go do ust, gdy nagle szklanka zadygotała mi w ręku i mało nie wypadła...
Przedemną siedział Janek!

IV.

Ależ tak! Janek de Puyvineux! On sam, we własnej osobie! Siedział okrzakiem na krześle, oparty o poręcz. Brodę wetknął w piędę i patrzył przed siebie, nie nie widząc dookoła. Błady był i jakiś chorobliwie wymierzony.

Odziany prawie w lachmany — nędzne, zużyte, niemodne.

Łatwo mogłem zgadnąć z jego wyglądu, że życie tego człowieka było dziwne, niespodziewane, niepodobne do życia ludzkiego.

Szczególnie uderzała martwa nieruchomość całej postaci.

Tylko dolna warga drżała ledwie dostrzeżalnie.

Sen to, czy jaw?

Takie to było niespodziewane, takie nieprawdopodobne, że uczulem, że cała krew zbiegła mi do serca.

Oparłem się o bufet, by nie upaść.

Radosny okrzyk, który wyrwał mię z piersi, zamari mi na ustach.

W mózgu kłębiły mię niewyraźne myśli, apychające się wzajemnie.

Duszkłem wychyliłem szklankę, poczem, uspokojony nieco, zbliżyłem się do siedzącego.

Cóż to za dziwne spotkanie!

Z trudnością przywrzytywałem przy sobie ręce, które gwałtem wyciągały się ku niemu, chciałem potwać i przycisnąć do piersi tego ukochanego przyacięła, towarzysza tyłu przygód i niebezpieczeństw wojennych tak cudownie odnieszono-

Lecz — widząc jego obojętność — traciłem krople po kropki swój zapal, który uciekał jakdyby przez jakąś niewidoczną ranę.

Oto jesteśmy o kilka kroków od siebie... lecz odczuwałem to jasno, że dzieli nas jakaś otchłań którą czas rzucił pomiędzy nas.

Niczem nie dał do zrozumienia, że mię poznał, chociaż pragnąłem tego barzo.

Zaden muskuł nie drgnął mi w twarzy, choć zbliżyłem się tak, że mi się ocierał o niego.

Lecz — gdy mię położył rękę na ramieniu, podskoczył ku memu wielkiemu zdziwieniu, jakdyby go waż ugryzł.

Patrzył na mnie ciężkimi, jakby ze snu zbudzonymi oczami, nie poznając mię z początku.

Potem głębokie westchnienie wyrwało mi się z piersi, westchnienie ulgi — czy żalu?

— Ach, to ty, Legalles! — szepnął — tak, jak gdybyśmy się wczoraj rozstali.

Daremnie czekałem, że powie coś więcej.

Siedział znowu oparty na poręczu, spokojnie i nieruchomo.

Nie mogłem już wytrzymać dłużej.

— Cóż ty sobie myślisz?! — zawolałem. — Sportykasz starego druha, z którym beczkę soli zjadłeś, a który myślał, że cię dawno diabli wzięli!... „ach, to ty!” a potem znów jazda w krainę marzeń!

Gniew mię chwycił, byłem zły naprawdę i musiałem panować nad sobą, by nie wybuchnąć.

Dotknęła mię i ubodła ta jego obojętność i chciałem mu też dokużyć.

Chwycilem go za ramię i potrząsałem mocno, mówiąc:

— Jeśli do reszty zidiociał, to sobie milcz, ale jeśli jeszcze niezupełnie, to — u diabła ciężkiego. gadajże cokolwiek po ludzku!

Lecz na jego zmęczonej twarzy odbił się taki ból, że mię pożałował zaraz nie-wczesnej gwałtowności.

SZACUNEK DLA WOLNOŚCI NAUKI a autonomia uniwersytetów

Trzeba skończyć z politykomanją młodzieży

Od paru miesięcy świat nauki i młodzieży studyjacej w Polsce dyskutuje żywo na temat projektu nowej ustawy w szkołach akademickich, będącej obecnie przedmiotem debat na forum Sejmu i Senatu.

Komisja oświatowa wysłuchała ostatnio na posiedzeniu sobotnim opinii ekspertów, którzy wypowiedzieli się w tej sprawie. Pierwszy wydał opinię w omawianej kwestii prezes Pol. Akademii Umiejętności, prof. dr. Kostanecki, który na wstępie swego przedmówienia powołuje się na motywy projektu rządowego i słowa min. Jędrzejewicza, iż argumentem, mającym przemawiać za nową ustawą są zaburzenia na uniwersytetach i rozpitywanie młodzieży.

Prof. Kostanecki uważa, że zarzut ten w wysokim stopniu krzywdzi całą młodzież akademicką. W zaburzeniach uniwersyteckich biorą zwykle udział słuchacze pierwszego roku, podczas gdy starsze roczniki zachowują się spokojnie.

Poruszając w dalszych swoich wywodach cały szereg innych spraw, jak zwianie katedr, nowelizacje przepisów dyscyplinarnych i t. p., oświadcza prof. Kostanecki, iż nowa ustawa niweluje całą tradycję „almae matris” i psuje harmonię wewnętrzną profesorów w stosunku do młodzieży i ministerstwa.

Prezes Warszawskiego Towarzystwa Nauk prof. Sierpiński uważa projekt za groźny dla nauki. Towarzystwo Nauk na swoim walnym zgromadzeniu oświadczyło się jednomyślnie przeciwko tym wszystkim artykułom projektowanej ustawy, które dają ministrowi prawo wprowadzania w drodze administracyjnej zmian organizacyjnych i osobowych.

Tow. Nauk zwróciło się do ciała ustawodawczego, aby zechciały uwzględnić głosy ostrzeżenia świata naukowego i zapobiec uchwaleniu ustawy, która by w projektowanym brzmieniu wyrządziła nauce polskiej niepowetowane szkody.

Prof. Sierpiński uważa, że jedynym wyjściem jest wycofanie projektu i poczynienie w nim zasadniczych zmian w porozumieniu z konferencją rektorów. Konferencja rektorów zajęła wobec projektu również stanowisko negatywne, motywując swoją decyzję całym szeregiem ważkich argumentów.

Wśród profesorów jednak zdania są podzielone, na co najlepiej wskazuje mowa lwowskiego prof. Czernego, który jest za szybką i gruntowną reformą.

W istocie przyznać trzeba, że reforma jest konieczna, trzeba jednak znaleźć zasadniczy punkt wyjścia, którym będzie szacunek dla wolności nauki, nie mający trestła nic wspólnego z autonomią wszechnic.

Operowanie frazesami, iż wzorem dla nas winna być wolność uniwersytetów, jak paniuje we Francji, jest wręcz absurdem, gdyż we Francji niema wolności akademickiej.

Trzeba raz na zawsze rozdzielić pojęcie wolności nauki od wręcz szkodliwej wolności, z jakiej korzysta młodzież akademicka z tytułu zle pojętej autonomii uniwersyteckiej. Twierdzenie jakoby zamieszki i awantury na wszechnicach były wyłącznym monopolem studentów pierwszego roku nie wytrzymuje najbliższej nawet krytyki. Studenci pierwszego roku, nawet jeżeli od razu po wstąpieniu na uniwersytet zapiszą się do „Bratniej Pomocy”, lub jednej z licznych korporacji, nigdy nie posiadają żadnej godności funkcyjnej, lecz muszą słuchać rozporządzeń organizacyjnych swoich starszych kolegów, trzymających ster władzy w swoich rękach. Wszelkie

więc wiecie i zebrania akademickie są zwoływane przez młodzież starszą, ponoszącą moralną i faktyczną odpowiedzialność za przebieg zebrania, którego program nigdy nie zależy od „pierwszorzecznych”, znajdujących się zresztą siłą faktu w mniejszości.

Zła nie należy szukać w świeżym narybku młodzieży uniwersyteckiej, lecz u kierowników ideowych poszczególnych organizacji akademickich. Stowarzyszenia akademickie dziela się na kilka grup, z których najpóźniejszymi są „Bratnia Pomoc” i „Instytucja samopomocowa” i korporacje.

Rozpitywanie młodzieży wprowadza oczywiście do obu grup stowarzyszeń czynniki polityczne, które wywierają w następstwie decydujący wpływ na rozwój życia akademickiego.

Ogólnie znany jest fakt, iż niemal wszystkie akademickie korporacje zrzeszone w t. zw. „Związek Polskich Korporacji” są w obozie opozycyjnym. Ponieważ przy wyborach do „Bratniej Pomocy” korporacje występują „en bloc” stowarzyszenia samopomocowe są od lat

kilkunastu opanowane przez młodzież z pod znaku zielonej wstążeczki, przez Obwieńol.

O skutkach tej polityki nie trzeba się specjalnie rozpisywać gdyż smutne zajścia na poszczególnych uniwersytetach są jeszcze zbyt świeże w pamięci.

Politykomania młodych i politycznie niewyrobinionych studentów nie tylko podrywa autorytet uniwersytetów, ale przynosi wiele szkody samej młodzieży, odcinając ją od właściwego celu pobytu na uniwersytecie od nauki. Ukrocenie samowoli akademickiej, chroniącej się za parawanem autonomii uniwersyteckiej, która stała się dogmatem, wyznawanym na ślepo bez racjonalnego wniesienia w jego istotę, jest w tych warunkach rzeczą konieczną.

Wyrugowanie politykomanii z terenu uniwersyteckiego ma dla państwa pierwszorzędne znaczenie, dlatego też zarówno ze względów naukowych jak na to, żeby uniwersytety nie stały się terenem rozrywki politycznych reform uniwersytetów jest konieczna.

Ustawa o umowach zbiorowych na warsztacie Rady Ministrów

Po dodatkowym międzyministerialnym uzgodnieniu opracowany przez Min. Opieki Społecznej doniosły projekt ustawy o umowach zbiorowych i przymusowym rozjemstwie wkrótce stanie się przedmiotem obrad Rady Ministrów. Projekt ten przewiduje, iż zawieranie umów zbiorowych dopuszczalne będzie z mocy ustawy we wszystkich przedsiębiorstwach, zakładach pracy i instytucjach dla wszystkich robotników i pracowników, prócz wyższych urzędników. Umowy zbiorowe, posiadające w danej gałęzi wytwórczości przewidziane znaczenie, otrzymywane będą w drodze specjalnych rozporządzeń, moc obowiązującą nie tylko dla zawierających je stron, ale i dla wszystkich innych zakładów pracy i wszystkich robotników względnie pracowników. W ten sposób postanowienia umów zbiorowych korzystniejsze od dotychczasowych warunków umów indywidualnych w danej gałęzi pracy i na danym terenie, automatycznie stawałyby się częścią tych umów.

Postanowienie to ma niesłychanie ważne znaczenie, gdyż wprowadza ujednolajnienie warunków pracy w całym gałęziach przemysłu i uniemożliwia konkurencję tym fabrykom, które obniżają płace robotnicze ustlawia

dzięki niższym kosztom produkcji, rywalizować z przedsiębiorstwami zawierającymi umowę. Obecnie outsidersi skłonniejsi będą do brania udziału w ogólnych pertraktacjach o umowy zbiorowe, rozumiejąc dobrze, iż jeśli nie zawrą umowy dobrowolnie — będą musieli porodzić się z zastosowaniem jej warunków z mocy samego prawa.

W wypadku, gdy strony w drodze bezpośrednich rokowań nie mogą dojść do wyniku, ustawowo przewidziane jest powołanie do życia komisji arbitrażowej, składającej się w równej liczbie z przedstawicieli pracowników i pracodawców, a obradujące pod przewodnictwem osoby wyznaczonej przez Ministra Opieki Społecznej. Orzeczenia komisji dotyczący niezgodzonych pomiędzy stronami punktów umowy zbiorowej, przyczem posiedzenia komisji odbywałyby się publicznie, stronami zaś orzysługiwaloby prawo zwłania ekspertów, badania stanu finansowego i technicznego oraz całokształtu gospodarki produkcyjnej przedsiębiorstw objętych zarządzeniem.

Orzeczeniem komisji Minister Opieki Społecznej na wniosek jednej ze stron mógłby, podobnie jak i umowom zbiorowym nadawać moc obowiązującą. Stronie nieprzyjmującej orzeczenia służyłoby prawo odwołania do ostatecznej decyzji Ministra Opieki Społecznej.

Ustawa ta będzie miała dla świata pracy kolosalne znaczenie. Położy ona wrzeszcz podstawy prawne pod zawieranie umów zbiorowych w całym państwie, wówczas, gdy dotąd uznawane one były ustawowo jedynie w b. zab pruskim.

Cień pikethauby

Obywatel nie ma nic do gadania

Reakcja w Niemczech dochodzi do władzy

Berlin, w styczniu.

Obecna sytuacja polityczna w Niemczech należy do niezwykle zawiąanych tak pod względem ideowym jak i personalnym. Ogólnie określić ją można w ten sposób, że toczy się walka wszystkich przeciw wszystkim, i że tworzą się najbardziej nieoczekiwane kombinacje personalne, aby rozchwiać się w najbliższym czasie, że za kulisami, chciami wady kandydaci na następców, podawiają nogę ciwilowemu dzierżycielowi władzy i że o wszystkim, decyduje brutalna dżawa władzy, nie licząca się ani z jakakolwiek logiką i konsekwencją w hasłach i działaniach.

Dwie rzeczy wysuwały się na czoło, o których niedość się myśli w gmatwaniu intryg, zmian i przesilen. Oto o losie republiki niemieckiej przestali już od dłuższego czasu decydować republikanie i jak się zdaje już się pogodzili z mało zaszczytną rolą widzów komentujących wypadki. Ci, którzy obecnie znajdują się na przedzie sceny politycznej i wydzierają sobie wziętnie władze i jej ochlapy — Schleicher, Papan, Hitler, Grzegorz Strassera, Hindenburg, Bracht, gen. Stülpnagel, że ich tylko wymienimy — są reprezentantami tendencji reakcyjnych, uśmiechów, militarystycznych. Usmiechy pod adresem lewicowych widzów — praktykuje to zwłaszcza gen. Schleicher — nie mają żadnego praktycznego znaczenia.

Wypadki, bez względu na to, kto je chwilowo firmuje, zacierają w tym kierunku, aby republikę pozabawić zarówno republikańskiej treści jak i resztek republikańskiego personelu. Zarówno w Rzeszy, jak i w krajach, jeden posterunek po drugim przechodzi z blyskawczą szybkością w ręce antyrepublikańskiej prawicy. Choćby ostatnie wybory do Sejmu w małym księstwie Lippe doprowadziły do tego, że socjalista Drake, sprawujący tam od r. 1919 władzę, będzie musiał ustąpić miejsca hitlerowcowi. W Pruskiej socjalista Braun oddawna jest już premierem tylko de nominie (z nazwy), a karykatury szynne (z nazwy), że musi prosić o pozwolenie komisarycznego władcy Prus Braclita o możliwość wyjęcia ołówka z własnego biurka.

Duch parlamentaryzmu zostaw w Niemczech rąkajaknie pogwałcony, a sama funkcja wybierania posłów

i uchwalania gabinetem ulności i nieufności spowodowana do częściej nującej formalności. Wiadomo, że o wszystkim decyduje prezydent i powołany przez niego rząd. Reichstag zaś ma do wyboru, albo akceptować wszystkie zlecenia rządu albo próbować oporu, a wtedy następuje nieuchronnie rozwiązanie parlamentu i nowe wybory. Zarówno wyborcy jak i wybrani wyłączeni zostali z wszelkiego wpływu na losy państwa.

Treścią wobec tego obecnych gwałtownych sporów o władzę, których część tylko dostaje się do publicznej wiadomości, jest konkurencja poszczególnych klik i osobistości, znajdujących się w pobliżu prezydenta. Niewątpliwie z wśród tych wszystkich rywali Hitler ma największe oparcie w masach — i najmniej realnego wpływu, gdyż nie cieszy się zaufaniem Hindenburga, względnie jego najbliższego otoczenia i odważył mu się raz. O losach kanclerzy, o ich nominacji i ustąpieniach decydował do niedawna gen. Schleicher.

Kamaryla prezydjalna dąży w sposób widoczny do tego, aby osłabić Hitlera, rozbić jego obóz i posłużyć się nim dla swoich celów. Tak więc z jednej strony Schleicher stara się przyciągnąć Grzegorza Strassera, aby w ten sposób albo próbować rozbić narodowych

socjalistów, albo też skłonić Hitlera do ustępliwości. Z drugiej znowu strony wielki przemysł i Junkrzy, niezadowoleni z liberalnych gestów Schleichera wobec warstwy robotniczej, pragną zpowrotem użyć Hitlera dla swoich celów.

Sam wielki Adolf zaś ciska się na wszystkie strony i bzyka jak mucha w sieci pałaka. Obecnie po pewnych sukcesach, które stroniactwo jego odniosło w księstwie Lippe uderza znowu w mocniejszy ton i kpi sobie ze Strassera, głosi, że musi dojść do pełni władzy. Ale nikogo tem nie oszuka. Na drodze parlamentarnej nie dojdzie do rządów, gdyż nie zdola zdobyć większości, a zresztą większość ta nie ma żadnego wpływu na bieg wypadków o ile nie zaakceptuje woli prezydenta. Na rewolucję zaś Hitler w swoim czasie nie odważył się, a dziś pora jej już przeszła, a organy siły znajdują się w ręku jego przeciwników.

O losie Niemiec decydują reakcyjna i militarystyczne klikki, walczące z sobą i godzące się naprzemiennie. Wyborca niemiecki i obywatel stracił wpływ na losy państwa. Powtarza się to, co było za czasów cesarstwa, obywatel może spać może się bawić, może głodować, może grozić palcem w bucie, ale o więcej się nie pyta. Taka jest obecnie sytuacja w Niemczech.

Stan wkładów i pożyczek w spółdzielniach kredytowych

Według danych biuletynu rady spółdzielczej stan wkładów, rachunków bieżących i pożyczek na dzień 1 października 1932 r. w spółdzielniach kredytowych, należących do związków rewizyjnych przedstawiał się następująco:


Ilość wkładów wynosiła 498,661, zaś suma wkładów — 270,610 tys. zł. Dane te dotyczą 4896 spółdzielni kredytowych, należących do

19 związków rewizyjnych. Znaczący należy, że tak ilość wkładów, jak i suma wkładów w porównaniu z zestawieniem na dzień 1 lipca r. ub. wykazuje pewną zniżkę. Stopy procentu włożonego przez spółdzielnie za wkłady oszczędnościowe wahała się od 2—11 proc.


Stan rachunków bieżących w spółdzielniach kredytowych uwzględniony przez biuletyn wykazał na

dzień 1 października r. ub. 12,782 wkładów oraz w saldzie kredytowym w wysokości 30,169 tys. zł.

Na dzień 1 października r. ub. ogólna wysokość pożyczek udzielonych przez spółdzielnie wynosiła 507,973 tys. zł. Stopy procentowa, pobierana przez spółdzielnie tytułem użyczonych pożyczek wahała się od 5—11 proc.



**CHCEZ POMOC W WALCE
Z NAJWIEKZYM WROGIEM LUDZKOŚCI
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻLICZĄ**



KRONIKA

Styczeń
Dziś
25
Środa
Słonecz wsch. 7.27, zach. 16.09
Kiełtyc: 8.02, 15.42

Nawrócenie św. Pawła
Intro:
Polikarpa B. M.

Nocne dyżury aptek.

Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: S-ów Leinwobera, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Młynarska 17. D. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelmana, Cegielniana 32. J. Cymera, Wólczańska 37. S-ów Wójcickiego, Na Piórkowskiego 27.

Wojewódzka komisja oszczędnościowa

W dniu wczorajszym w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, pod przewodnictwem p. Szańskiego odbyło się posiedzenie komisji oszczędnościowej, dla przeprowadzenia zamierzeń oszczędnościowych na rok 1933/34.

Złote gody

W dniu 23 b. m. święcili złote gody małżeńskie znani w szerokich sferach naszego miasta pp. Bronisława i Jakob Lipińscy. Dom PP. Lipińskich posiada swoją tradycję w dziejach walki o niepodległość Polski na odcinku łódzkim. Dom ten był zawsze w czasach niewolań dla prześladowanych rewolucjonistów, niepodległościowców, którzy tu znajdowali oparcie i pomoc, zarówno w latach 1904—1907 jak i w czasach okupacji niemieckiej.

Rodzina Lipińskich brała bezpośredni udział w orężnej walce o niepodległość Ojczyzny. Najstarszy syn, ś. p. Klemens zginął na posterunku służby publicznej, jako zastępcy lekarza łódzki.

Uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego PP. Lipińskich zjednoczyła szeroki krąg krewnych i znajomych rodziny w oddaniu należytego hołdu zasłudze i w wyrażeniu jak najgorętszych sympatyj dla czcigodnej Pani Bronisławy Lipińskiej, nestorki niepodległościowych działaczy w Łodzi.

Stanisław Halicz, — Halicki vel Cederbaum
BUJNA PRZESZŁOŚĆ ŁÓDZKIEGO KANCIARZA
„Uwiedziony“ policjant

Przed paru tygodniami aresztowano w Kaliszu 25-letniego Stanisława Cederbauma, vel Kazimierza Halicz-Halickiego, pod zarzutem dokonania szeregu oszustw.

Cederbaum vel Halicz - Halicki jest

synem znanej kupieckiej rodziny

łódzkiej. Skończył on w Łodzi gimnazjum Witanowskiej, następnie zaczął uczęszczać na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego.

Po śmierci rodziców Cederbaum wręczył pozbył się pozostałej po zmarłych spuścizny i puścił się na szerokie wody

uzusztw i matactw

grasując po całej niemal Polsce. Między szeregiem różnego rodzaju grzechów, o jakie ma pretensje do Cederbauma policja łódzka jest jeden dość osobliwy.

Mianowicie Cederbaum, będąc zatrzymanym i przesłuchiwanym w wydział śledczym jednej z miejscowości w kraju,

skradł ze stołu urzędnika kilka egzemplarzy blankietów t. zw. nakazów aresztowania i nakazów przeprowadzenia rewizji.

Blankiety te nie są zaopatrywane w drukowany napis miejscowości, w której zostają wypełniane i brak ten zastępuje się pieczątką.

Cederbaum po przybyciu do Łodzi, wypełnił jeden z takich blankietów i udał się do Pabjanic, gdzie zwrócił się do jednego z zamężniejszych obywateli, któremu przedstawił się

jako komisarz policji kryminalnej, okazując nakaz rewizji i nakaz aresztowania.

Cederbaum dał szantażowanemu do zrozumienia, iż za odpowiednią łapówką pozbyć się może kłopotu.

Nagabywany obywatel nie uważał, aby miał coś na sumieniu aż tak poważnego, aby mogło grozić aresztowaniem, to też zaalarmował komisarza, skąd przysłał policjanta, a ten

aresztował komisarza policji kryminalnej wraz z jego kochanką.

Po skomunikowaniu się z urzę-

dem śledczym skierowano Cederbaum do Łodzi.

Gdy posterunkowy chciał wsiąść z aresztowanymi do pociągu dojazdówki — Cederbaum obraził się i nie przestając twierdzić, że jest komisarzem policji śledczej, przysłałym z Warszawy

wynajął dorożkę.

W drodze z Pabjanic do Łodzi Cederbaum przekonywał długo policjanta o swoich stosunkach z władzami centralnymi w Warszawie, a wobec uprzejmości posterunkowego zaewnił go iż po całkowitem wyjaśnieniu nieporozumienia zabierze go do Warszawy i spowoduje awans na starszego posterunkowego.

Nieszczęsny policjant z prowincji

dał się przekonać, iż ma do czynienia z komisarzem wywiadową i stał się jeszcze bardziej uprzejmy.

Gdy dorożka znalazła się przed więzieniem przy ul. Kopernika, gdzie miano osadzić Cederbauma, ten ostatni oświadczył, iż policjantowi za jego uprzejmość należy się podziękowanie i wraz z kochanką zaprowadził swego umundurowanego opiekuna do pobliskiej mleczarni na szklankę mleka.

Pocichu zadysponował C. u właściciela mleczarni wódkę. Niefortunny policjant

został dokładnie spojony, poczem Cederbaum z kochanką przeprowadzili pijanego posterunkowego do dorożki, zabrali mu zegarek, którym wyrównali rachun-

nek w mleczarni, poczem pojechali na ul. Kilińskiego u zbiegu Narutowicza, gdzie ulokowali się w pokojach umeblowanych.

Tam policjant został rozebrany z munduru i położony do łóżka. Cederbaum przydział

mundur posterunkowego,

zaopatrył się w jego rewolwer i wszedł na ulicę. To go zgubiło albowiem jego semickie rysy jakoby nie pasowały do munduru, co zwróciło uwagę i Cederbauma aresztowano, następnie jednak zdolał się on znów ułotnić.

Obecnie Cederbaum siedzi w „bezpiecznym“ miejscu, a siedzą śledczy z całą gorliwością spłajuje historię jego bujnego żywota.

W obronie matki i dziecka
Zabójstwo ojca — pijaka
Mąż zdeprawowany przez teścia

W dniu 16 października 1932 r. w godzinach porannych do 1 komisariatu Pol. Państw. przybyła 22-letnia Stanisława Chmielecka, zamieszkała przy ul. Piwnej 38 i zameldowała, że w nocy zabiła siekiarą swego ojca Rudolfa Tima.

Chmielecka aresztowana i osadzono w więzieniu. Równocześnie wdrożone dochodzenie ustaliło co następuje. W mieszkaniu przy ulicy Piwnej 33 znaleziono trupa, który, jak to później wykazała sekcja zwłok, miał

15 ciosów zadanych siekiarą z czego 11 ran głowy i 4 ramion.

Chmielecka w dniu wczorajszym zasiadała na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Rozprawa sądowa ujawniła **niesamowite przeżycia oskarżonej**

i zwyrodnienie zabitego przez nią ojca.

Chmielecka przyznała się do zabójstwa ojca i wyjaśniła, że ojciec jej nałogowy pijak, uciążliwy, katował matkę i ją, odgrażał się, że je pozabija. Mąż Chmieleckiej, a swego zięcia wyciągał stale na hulanki i zabawy, co

doprowadziło do rozjęcia się małżonków.

Od tego czasu w domu zapanowały jeszcze gorsze stosunki. Tim codziennie niemal przychodził do domu kompletnie pijany, znęcając się wówczas w nieludzki sposób nad żoną i córką.

Dnia 15 października 1932 r. w godzinach popołudniowych Tim przybył pijany do domu. Rozpoczęła się znów awantura. Zdemolował urządzenie mieszkanie, pobił obie kobiety i groził

że je pozabija.

Chmielecka udała się do 1 komisariatu policji, opowiedziała swe przeżycia i prosiła o opiekę, jednakże prośby jej nie można było spełnić albowiem policjanci byli na służbie.

Po jakimś czasie Tim uspokoił się i usnął, w nocy jednak wstał i na nowo rozpoczął awanturę.

Pobił dziecko

Poważne konsekwencje jesiennej sielanki

Romantyczna wycieczka fałszerzy pieniędzy

W dniu 15 września 1932 r. w godzinach popołudniowych patrol policjny, przechodząc przez las Łagiewnicki zauważył siedzącą parę, kobietę i mężczyznę.

Parę ta na widok policji pierzchała, kobieta w jedną — mężczyzna w drugą stronę. Mężczyźni ujęto natomiast kobieta zdolała ucieknąć. Zatrzymanym okazał się Adam Owczarek, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 58, zaś w zbiegłej kobiecie policjanci poznali jego kochankę Józefę Siudę.

Przy rewizji osobistej u Owczarka znaleziono 142 monety 10 złotych fałszywe niewykofowane, oraz 5 również fałszywych monet 1 złotych, a ponadto przyrzędy do podrobienia pieniędzy.

Zbadany Owczarek oświadczył, iż fałszywe pieniądze znalazł w chwili, gdy wraz z przygodnie poznaną kobietą posłał się w las. Owczarek zaprzeczył, jakoby znajdował się w towarzystwie swej kochanki Siudy.

W związku z odebraniem Owczarkowi fałszywych monet, tego

Chmieleckiej, swego wnuczka, następnie rzucił się na swą żonę. W tym momencie Chmielecka, nie mogąc znieść znęcania się nad matką, schwyciła siekiarę i w szale zaczęła rąbać ojca. Nie przypomniała sobie dokładnie przebiegu zajścia, albowiem znajdowała się w stanie

zupelnej niepoczytalności.

Oskarżona Chmielecka wyjaśniła, że dzięki takiemu postępowaniu jej ojca, matka jej kilkakrotnie usiłowała pozabawić się życia. Zbadani na przewodzie sądowym świadkowie potwierdzili okoliczności zbrodni, przytoczone przez oskarżoną.

Sąd po przemówieniach stron i naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego 22-letnia Stanisława Chmielecka uznana została winną zabójstwa ojca swego Tima pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego i za przestępstwo to skazana

na 1 rok więzienia.

W motywach Sąd wskazał iż tak niska kara wymierzona została z tego względu, iż oskarżona ciąglemi napasciami ze strony ojca na siebie, matkę swą i dziecko, tudzież zdeprawowaniem jej męża doprowadzona została do stanu rozstroju nerwowego.

Zbrojny napad bandycki pod Łodzią
Aresztowanie czterech napastników

Onegdaj w godzinach wieczornych dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie Karola Mazura, we wsi Józefów Nr. 6 gminy Chojny, pod Łodzią.

Około godziny 21 do mieszkania Mazura wtargnęło 4 zamaskowanych bandytów uzbrojonych w noże i kasty. Rabusie rzucili się na Mazura, kilku uderzeniami zwałili go z nóg, następnie zaś porzucając nieprzytomnego ramieniem pozostałych domowników i splądrowali mieszkanie, przyczem zrabowali 150 zł. w gotówce i różne drobiazgi.

O zuchwałym występie bandyckim niezwłocznie powiadomiono policję w Chojnach, która weszła energicznie poszukiwaniom.

Wannego Mazura opatrzył wezwany lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego w Łodzi.

Poszukiwania policji doprowadziły do ujęcia nad ranem jednego ze sprawców napadu rabunkowego którym okazał się 22-letni Ludwik Pozner, zamieszkały przy ulicy Niezależnej 39.

Dalsze poszukiwania doprowadziły do ujęcia pozostałych 3-ech współuczestników napadu bandyckiego w osobach 20-letniego Mieczysława Sroczyńskiego zamieszkałego przy ulicy Niemcewicza 10, 20-letniego Bolesława Pantera, zamieszkałego przy ulicy Odyńca 38 oraz 23-letniego Stefana Malanow-

skiego, zamieszkałego przy ulicy Piasecznej 21.

W mieszkaniach aresztowanych bandytów przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono narzędzia napadu, w postaci noży i kastetów. Pozatem od ujętych bandytów odebrano zrabowane pieniądze.

Poznera, Sroczyńskiego, Pantera i Malanowskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo śledczych. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.

SEZONOWE POŻARY

Ogień od rozpalonego pieca

W ciągu ubiegłej doby zanotowano trzy wypadki pożarów w Śródmieściu.

W domu przy ul. Gdańskiej 17 w mieszkaniu A. Wyszogrodzkiego na pierwszym piętrze w oficynie od rozpalonego nadmiernie pieca zapaliła się podłoga.

Ponieważ ogień spostrzeżono dość późno ogień rozszerzył się znacznie i zniszczył doszczętnie podłogę oraz drewnianą ścianę przepiętą.

Wezwany na ratunek I oddział straży ogniowej po 2 godzinnej pracy ogień opanował. Straty spowodowane przez pożar wynoszą ponad 10 000 zł.

W domu przy ul. Wólczańskiej 135 stanowiącym własność Ludwika Neugebnera, wybuchł pożar na poddaszu.

W czasie rozgrzewania przez robotników zamarynych rur wodociągowych, od płomienia maszyny

zgonął się ogień na poddaszu.

W czasie rozgrzewania przez robotników zamarynych rur wodociągowych, od płomienia maszyny zgonął się ogień na poddaszu.

W czasie rozgrzewania przez robotników zamarynych rur wodociągowych, od płomienia maszyny zgonął się ogień na poddaszu.

W czasie rozgrzewania przez robotników zamarynych rur wodociągowych, od płomienia maszyny zgonął się ogień na poddaszu.

W czasie rozgrzewania przez robotników zamarynych rur wodociągowych, od płomienia maszyny zgonął się ogień na poddaszu.

Oplatek u Strzelczyń

W ubiegłą sobotę 5 Oddział Żeński Związku Strzeleckiego urządził w lokalu S. K. S. oplatek.

Uroczystość zgrupowała wszystkie strzelczynie tego Oddziału wraz z zarządem pod przewodnictwem p. majorowej Janeczowej, oraz liczny zastęp sympatyków ruchu strzeleckiego.

W miłym nastroju spędziło towarzystwo parę godzin wieczornych.

DZIENNIK SPORTOWY

Zagraniczne wyjazdy polskich narciarzy

Dnia 6 lutego r. b. rozpoczyna się w Innsbrucku narciarskie mistrzostwa FIS. Mistrzostwa te uważane są za najważniejsze w świecie światła są rewją najwybitniejszych zawodników. Polska postanowiła uczestniczyć w tych zawodach. Ze względu jednak na ciężką sytuację finansową udział nasz ograniczy się do biegów otwartych i zjazdów oraz sztafety. Natomiast nieobradzimy biegu zjazdowego i slalomu.

Pozatem narciarze polscy startować będą na mistrzostwach Czechosłowacji, które się rozpoczną 5 marca w Harrachowie oraz w ogólnie słowiańskich rozgrywkach narciarskich w Jugosławii.

Pięściarze łódzcy jadą do Warszawy

Na sobotę i niedzielę wyjeżdżają do Warszawy następujący bokserzy — klubowi IKP: Leszczyński, Banasiak, Garnczarek, Chmielewski, Stahl II, Kempa i Krenc. Wezwani udział w składach kombinowanych przeciwko Herosowi z Berlina. W sobotę odbędą się w Warszawie następujące walki: (od w. muszej do ciężkiej): Rotholz (Gwiazda) — Czajka (Heros), Leszczyński (KP) — Neumann (Her.), Lewit (Gw.) — Jenschker (H), Rozenberg (G) — Sachs (H), Silberhaft (G) — Lütke (H), Stahl II (IKP) — Hoffman (H), Kempa (IKP) — Głogowski (H), Krenc (IKP) — Blaurock (H) i w niedzielę: Wieczorek (CWS) — Czajka (H), Smiech (CWS) — Neumann (H), Goss CWS) — Jonschker (H), Banasiak (IKP) — Sachs (H), Garnczarek (IKP) — Lütke (H), Chmielewski (IKP) — Hoffman (H), Karpinski (CWS) — Głogowski (H) i Krenc (IKP) — Blaurock (H). Najlepszym pięściarzem Herosa jest przeciwnik Garnczarka — Lütke który należy do extra-kłasy niemieckiej. Pozatem dobry jest Blaurock, który pokonał swego czasu Wockę, Neumann, Hoffman i Jonschker.

Dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w zapasach

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się dwa dalsze mecze o drużynowe mistrzostwa okręgu w zapasnictwie. W sobotę odbędą się w lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej o godz. 18-ej spotkanie Wima — Sokół (arbitr p. Thume) i w niedzielę o godz. 15-ej w lokalu Sily przy ul. Głównej 17, spotkanie: Sisa — Kruszeender (arbitr p. Pilczewski).

Przed Walnem Zebraniem ŁOZLA.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu YMCA, przy ul. Piotrkowskiej 89 doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Na zebraniu tem prócz sprawozdań, zostaną przeprowadzone wybory nowego zarządu oraz rozpatrzone wnioski klubów.

Najlepsi łyżwiarze polscy porażeni w Łodzi

Dn. 2 lutego odbędzie się na torze lodowym w Helnowie wielka impreza łyżwiarska z udziałem Nebrangowej, Kalberczyka, Michalska oraz kilku czołowych polskich łyżwiarzy w jeździe figurowej prawdopodobnie z mistrzowską parą Polski Bilerówna-Kowalski na czele. Odbędzie się zawody w jeździe szybkiej oraz popisy w jeździe figurowej z udziałem niemieckiego waka b. Nebrang.

W ramach imprezy jugosłowiańskiej odbędzie się konferencja w sprawie zorganizowania zimowej olimpiady narodów słowiańskich. Projekt ten prawdopodobnie zostanie uchwalony. Organizacja pierwszych zawodów ma się zająć Polska.

Komunikaty

Zarząd Koła Zw. Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 26-go stycznia b. r. odbędzie się wykład p. por. dypl. Cyprycha p. t. „O. P. L. i O.P.G. w boju sookantowym i w obronie stałej” w lokalu Związku przy ul. Piotrkowska 108 o godz. 20-ej.

W związku z powyższym zarząd związku wzywa kolegów do jak najliczniejszego wzięcia udziału w odczytce.

Po odczytce odbędzie się wieczór towarzyski.

Zarząd Koła Pracy i Hacerstwa podaje do wiadomości dotkając listę Pań Gospodyń Rautu — Łódź swoim harcerzom, mającego się odbyć w d. 1 lutego bieżącego roku w Filharmonii. Dodatkowa lista obejmuje Panie: H. Albrechtowa, Bolkowska, Guderjanówna, B. Jarczyńska, K. Karłowiczowa, D. Kwiatkowska, J. Kierska.

Staraniem klubu szachowego Polskiej YMCA w Łodzi w środę każdego tygodnia od godz. 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 (parter) odbywać się będą wykłady szachowe dla początkujących. Kierownictwo Kursów objął mistrz T. Regedziński.

PROGRAM RADJOWY.

- Łódź.**
- Środa dn. 25 stycznia**
- 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 - 11.55—11.55 Komunikat meteor. Gł. Woj. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
 - 11.55—12.05 Sygnal czasu z Warszawy. Helnal z Krakowa.
 - 12.05—12.10 (dozwytnie programu na dzień bieżący)
 - 12.10—12.20 Koncert z płyt gramofonowych
 - 12.20—12.25 Komunikat meteorologiczny.
 - 12.25—12.30 Przerwa
 - 12.30—12.35 Komun. Państw. Inst. Rękortowego.
 - 12.35—12.40 Komunikat Gospodarczy
 - 12.40—12.45 Kronika harcerska
 - 12.45—12.50 Program dla dzieci:
 - a) Opowiadanie H. Dalborowej p. t. „Moja zwierzęta”
 - b) Feljton pod t. „Mój najboleśniejszy zawód” — B. Hertza
 - 12.50—12.55 Płyty gramofonowe.
 - 12.55—13.00 Odczyt p. t. „Ostatnia chwila rosyjska” — wygl. p. Rogowicz
 - 13.00—13.05 Płyty gramofonowe
 - 13.05—13.10 „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej” — wygl. p. St. Tazbir.
 - 13.10—13.15 Odczytanie programu na dzień następnny
 - 13.15—13.20 Muzyka lekka z danolign „Adria”
 - 13.20—13.25 Wiadomości bieżące.
 - 13.25—13.30 Feljton p. t. „Maciej Wiarzbicki” — wygl. dr. Mieczysław Smolarski.
 - 13.30—13.35 Rozmaitości.
 - 13.35—13.40 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
 - 13.40—13.45 Feljton literacki p. t. „Władysław Orkan” — wygl. pan Władysław Korycki
 - 13.45—13.50 Prasowy Dziennik Radjowy.
 - 13.50—13.55 Koncert w wyk. Orkiestry Ródzewska
 - 13.55—14.00 Wiadomości sportowe
 - 14.00—14.05 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
 - 14.05—14.10 Recital skrzypcowy Stefana Prentka. Akomp. Ludwik Urstein
 - 14.10—14.15 „Na widnokręgu”
 - 14.15—14.20 Piosenki w wyk. Góru Juraska (płyty)
 - 14.20—14.25 Płyty gramofonowe
 - 14.25—14.30 Urząd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. Polityczny.
 - 14.30—14.35 Muzyka tańcowa z kaw. „Złomianka” Ork. Krawczyńskiego i Katarzyn.

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

- TEATR MIEJSKI: „Krzyszcie Chłny”
- TEATR KAMERALNY: „Sprawy poufne”
- TEATR POPULARNY: „Pappin”
- JAR: „Otwarte serce”
- TEATR REWII w salie kina „MIMOZA” jedynym na całego
- ADRJA: „Człowiek malpa”
- BA:KA: „Sześć dni ekspresu”
- UASINO: „Noce esdy”
- CAPITOL: „Komenda zero”
- CZARY: II „Podniebni ryceurze”
- II „Wzrosty na wycozankę”
- CORSO: I „Sierżant X”
- II „Władca stepów”
- DOM LUDOWY:
 - długa sala: „Zmysły w kaidanach”
 - mała sala: I „Kraszki plentaga”
 - II „Smlecielna jaada”
- GRAND-KINO: „Axelia”
- LUNA: „Raj podciatków”
- METRO: „Człowiek malpa”
- OSWIATOWY I „Lay 20-letniej”
- II „Pionage auto”
- PAK: „Rok 1914”
- PALACE: „Ostatnia noc kawiera”
- PRZEDWIOSNIE: „Zona na jedną noc”
- SPLENDID: „Bezdomni”
- STYLLOWY: „Moskwa bez maski”
- SZTUKA: „Kobieta i saplow”
- UCIECHA: I „Niebieski motyl”
- II „Groza smierci”
- VENUS: I „Dwa pieklenie dni”
- II „Ostatni roman”
- ZACHETA: „Demon miłości”

Teatr Miejski

Ażby przysięgnęło najszerszym warunkom użycia „Krzyszcie Chłny” S. Trujakowa kierownictwo Teatru daje dale. jutro i pojutrze sztukę tę po cenach znacznie niższych od 50 do 350.

W próbach komedia Vidalia „Pał nie chce mieć dzieci”

Teatr Kameralny

Dziś i dni następnego wiecz. lekka komedia Gowaarda „Sprawy poufne”. W piątek wiecz. „Medor”.

Teatr Popularny.

Ogródowa 18.

Dziś i codziennie operetka R. Stolasa „Peppina”

Bilety do nabywa w kasie teatru oraz w biurze podróży „Orbis” przy ul. Piotrkowskiej 85. Telefon 45-13 i 101-01.

Teatr Rewii „Jar”

ul. Kilińskiego 124

Dziś powtórzenie rewii p. t. „Serca otwarte”, która na wczorajszym premierze zdobyła niebywały powodzenie. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8 i 11 wieczorem

Ceny miejsca rewelacyjnie niskie od 49 gr. do 250 zł.

Teatr rewii „Mimoza”.

Dziś w dalajny salon przeobrażona rewia „Jedziemy na całego” w rewelacyjnej obsadzie. Początek o godz. 8 i 10 wiecz. Ceny niskie.

Z Instytutu Propagandy Sztuki

Ciekawa wystawa Zrzeszenia Artystów Plastyków w Łodzi przedłożona została aż do dnia 5 lutego włącznie na skutek stałe wzrastającej frekwencji

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem i zwiedzanie jest bardzo liczne zarówno przez miłośników sztuki, szerokie warstwy publiczności, jak i młodzież szkolną.

Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—21.

ŚLUS ARZ

długoletni pracownik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na wyjazd. Oferty nadysłać „D. Łódzki” pod „Młody o skromnych wymaganiach”

Prawdziwym przyjacielem

pisma jest ten, kto regularnie opłaca prenumeratę i jedna mu nowych czytelników.

Przez ogłoszenia do bogactwa

Rozpacz wieśniaka

Samobójstwo z powodu 300 zł.

W dniu onegdajszym 40 letni Wacław Swiderski, zamieszkały we wsł Kozinki powiatu sieradzkiego wjechał do domu w stanie pijanym po sprzedaży w mieście kilku wieprzów, za które otrzymał 300 zł.

W drodze Swiderski, zasnął na wozie, z czego skorzystał widocznie jakiś złoczyńca, który widząc pijanego i śpiącego na wozie wieśniaka walczył na wóz i po zrewidowaniu świącego skradł mu pieniądze.

Po przybyciu do domu, Swiderski skonstatował, iż został okradziony, czym się tak przejął, iż po derżnię sobie brzytwą gardło, wskutek czego zmarł po upływie godzinę wskutek silnego upływu krwi.

Zw. Podoficerów Rezerwy

w gm. Łučníerz

Energiczna działalność organizacyjna

W dniu 22 I b. r. odbyło się ogólne zebranie członków Zw. Podoficerów Rezerwy w gminie Łučníerz.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa miejscowego koła p. Marjana Malanowskiego przedstawiciel zarządu okręgu, p. Jan Kubicki wygłosił obszerny referat ogólny-organizacyjny, wyjaśniający znaczenie Związku Podoficerów w Państwie Polskim oraz rolę podoficera rezerwy.

Następnie przewodniczący złożył sprawozdanie z prac przygotowawczych do utworzenia dwóch plutonów, z których jeden pożarniczy jest już zorganizowany w sile dwudziestu ludzi oraz drugi pluton p. w. i w. f. jest w stanie organizacji.

Po krótkiej dyskusji postanowiono zwrócić się za pośrednictwem delegata okręgu p. Kubickiego do p. Kazimierza Woj-

ciechowskiego by objął stanowisko naczelnika nad miejscowym plutonem pożarnym.

Zarząd Koła w gminie Łučníerz, którego siedzibą jest wieś Dąbrówka-Malice, stanowią pp. Marjan Malinowski — prezes, Stefan Banaszczuk — sekretarz Kazimierz Kulesza — skarbnik

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dn. 24 stycznia 1933 r.

CZARKEŁ	
Belgia	123.90
Gdańsk	173.80
Holandia	358.90
London	30.35
N. York czełk	8.916
N. York kabel	8.920
Pariz	34.90
Praga	26.43
Szwajcaria	172.86
Wlochy	46.72
Berlin	212.40

ARKOJE.

Bank Polski 81.00 81.25 81.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% budowł.	42.50
4% inwestycyjna	103.75
4% seryjna	109.50
5% konwersyjna	4 2.50
6% kolejowa	33.—
6% dotarowa	59.— 60.—
4%	56 25 56.75
7% stabilizacyjna	56,50 57.25
4 1/2% m. Warszawy	46.50
5% m. Warszawy	51.63
8% m. Warszawy	44.50 44.25

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 24 stycznia 1933 r.

Ceny tranzakcyjne.

Zyto obroty	15 ton zł.	15.56
Owies obroty	15 ton zł.	14.—
	15	14.10
	20	14.35

Ceny orientacyjne.

Zyto	zł. 15.—	15.20
pszenica	24.75	25.75
jęczmień R	13.78	14.50
	A	13.25
	browarowy	15.50
	13.75	14.—
mąka żytnia	23.75	24.75
mąka pszenna	39.25	41.25
otrąby żytnie	9.25	9.5
otrąby pszenne	7.75	8.75
otrąby psz. gr.	8.75	9.75

Usposobienie ogólne spokojne.

Sprzedam

DOM

murowany, od zaraz. Wiadomość ul. Nowo-Litpowa Nr. 7 (przy Szosie Pabjanickiej).

GRUZIKA JEST CHOROBA ULECZALNA !!!

KUP NALEPKĘ PRZEDWGRUZIKA

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Dziś i dni następných

„ZONA NA JEDNĄ NOC”

Salonowa komedia. Zdumiewające sytuacje komiczne. W rolach głównych Mary Glory i Rene Lefebvre. Początek seansów o godz. 4 p. n. w niedziele o godz. 2 p. n. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program „Spiewak nieznan” reżyserji słynnego Turzańkiego. Dnia 28 stycznia r. b. o r. 12 rano i w niedziele dnia 29 stycznia r. b. o godz. 11-jej rano wyświetlany będzie poranek dla młodzieży

— (Widownia mocno ogrzana.)

Dźwiękowy kino-teatr CAPITOL

Zachodnia, róg Zawadzkiej

Dziś i dni następných

KOMENDA SERC (Liebes-kommando).

W rolach głównych: Gustaw Fröhlich i Dolly Haas. Rewja humoru, miłości i śpiewu, osnuta na tle życia wojskowego. Ceny mając zniżone! Sala mocno ogrzana! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! Następný program: „MATA-HARI”

Dr. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece. Godz. przyjęć od 9-5 i od 7-8 w Pomorska 7. Tel. 127-34

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. UL. POŁUDNIOWA 28. Tel. 201-98. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1

Doktor BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. CEGIELNIANA 15, tel. 149-07. Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 w. w niedz. i święta od 9-1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1. czynny od 5 rano do 9 wieczór od 1-12 i 2-5 przyjmuje kobieta-lekarka w niedziele i święta od 9-2. Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH PORADA 3 zł.

J. Rozin-Reichowa

15 Zgierska 15. przyjmuje od 10-jej do 2-jej po poł. i od 4-jej do 7-jej wiecz.

Geny lecznic. DOKTOR H. WOŁKOWYSKI

ul. Cegielniana Nr. 4. Telefon 216-90. specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych. Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1.

Do akt. Nr. 216 1931 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Fraugitta Nr. 10 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3-go lutego 1935 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 75 w I. „Jelita i Randomin” odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do firmy „J. Trilling” i S-ka i składających się z 100 metrów pluszu paryskiego oszacowanych na sumę zł 1200.—

Łódź, dnia 25 stycznia 1935 r. Komornik S. ZAJKOWSKI

Do akt. Nr. 3231 i 3104 1932 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1040 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1935 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Knabswiewera i składających się z samochodu półciężarowego oszacowanych na sumę zł 700.—

Łódź, dnia 4 stycznia 1935 r. Komornik J. RZYMOWSKI

Do akt. Nr. Km 4 955 r. — XV

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15-ego lutego 1935 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Stefana Cyganickiego w jego lokalu w Łodzi ul. Andrzeja Nr. 5 i składających się z maszyny do pisania i szafy do ubrania oszacowanych na łączną sumę zł 550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 7 stycznia 1935 r. Komornik J. RZYMOWSKI

Do akt. Nr. E 29 1935 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pastel nr. 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1935 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. S-rodmiejskiej nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Abrama — Fajwissa Mittera i składających się z biblioteki i księżek różnych autorów oszacowanych na sumę zł 1854.—

Łódź, dnia 11 stycznia 1935 r. Komornik L. NABOROWSKI

Do akt. Nr. E. 28 1935 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Pastel pod Nr. 15 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1935 r. od g. 10-jej rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Hersza Motyla i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł 5600.—

Łódź, dnia 9 stycznia 1935 r. Komornik L. NABOROWSKI

Do akt. Nr. 2262 1931 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2 zamieszkały w Łodzi przy ul. Gładkiej Nr. 18 na zasadzie art. 1040 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1935 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 185 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Mesy apudkości: f. „Robert Liske” składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł 11.540.—

Łódź, dnia 19 stycznia 1935 r. Komornik F. HARASIMOWICZ

Do akt. Nr. 2093 1932 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Górnickiej nr. 77-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1935 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Majera Jablonia i składających się z pianina, oszacowanych na sumę zł 450

Łódź, dnia 19 stycznia 1935 r. Komornik J. GJUCIŃSKI

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. UL. 6-go SIERPNIA 2. Przyjmuje od 8-8.30 rano od 2-4 do 4-jej popoł. i od 8-jej-do 9 w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

RESZTKI modneitanie NA UBRANIA I PALTA poleca się w firmie E. WASILEWSKI Piotrkowska Nr. 152

Najtańszy i Najwesełszy Teatr Rewia w Łodzi w sali kina „MIMOZA“ Kilińskiego 178

Dziś i dni następných Wielka przebojowa rewja p. t. Jedziemy na całego w II częściach—20 obrazach.

Udział biorą: duet Janaszków, Katia Zielińska, Lu Wilczyńska, Anna Podlesna, Jadwiga Irska, siostry Romske, Eugeniusz Rawski, Marjan Oryński, Henryk Szarski i inni.

Dyrektor artystyczny: Kazimierz Brzeski. Ceny biletów nietylko niskie od 49 gr. do zł. 2.20. Początek w niedziele i święta o godz. 5, 7 i 9 w dni powszednie o g. 7-8 Dojazd tramwajami 4, 17, 10 i 16

OBIADY DOMOWE SMACZNE, ul. 11 Listopada Nr. 20.

Przy Związku Majstrów Fabrycznych Zeromskiego 74/76 jest do wydzierżawienia bufet od zaraz. Oferty prosimy składać na miejscu.

W domach Z. U. P. U. — Blok X. — ul. Nowo-Pabjanicka Nr. 24 — otworzyłem pierwszorzędny ZAKŁAD FRYZJERSKI Oddzielny salon dla Pań i Panów Ceny umiarkowane! Polecam się Szanownej Klijentel! B. Chlebowski.

W r. 1902 wynalazłem przeciw Astmie, Gruzlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokiuzsu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych w Polsce i zagranicą od wyliczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności. STANISŁAW SŁIWANSKI (Wynalazca Powideł Ziołowych) Sprzedaje wyłącznie: Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Słiwanskiego. ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

Ogłoszenia drobne. Przybliżaj się — nie wstydź! — Od-brać można za surowem kosztem w Łodzi, ul. 11-01 Andrzej 41. Pol.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi — 25 gr. zwięzane za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr., ogłoszenia drobne 11 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najniższe ogłoszenie 50 gr. — O loszeniu zamieszkałym o 51 wroc

WARUNKI PRENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 60 (wzrost gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80. Prenumerata należy opłacać z góry na miesiąc (115 kalisz) miesięcznie. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przewartiu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu. Konto P. K. O. Nr. 143039.